

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Łasińskiej pt. *Inna w reportażu. Kobiecte narracje po 1989 roku (z historią reprezentacji w tle)* (Gdańsk 2025), przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Horodeckiej, prof. UG

Uwagi ogólne na temat rozprawy

Ryszard Nycz, charakteryzując nurty nowej humanistyki w Polsce¹, sporo miejsca poświęcił humanistyce zaangażowanej, podkreślając istotny dla niej aspekt wpływu na rzeczywistość nie tylko w zakresie formułowania diagnoz, ale również poszukiwania recept i sposobów wdrażania zmian postrzeganych jako korzystne i potrzebne w świecie społecznym: „Humanistyka zaangażowana dała się poznać równie wcześnie swą zmasowaną «interwencją» w środowisko społeczne i mentalne, nastawieniem na zmianę *status quo* (istniejących społecznych podziałów, hierarchii, uprzywilejowań i stygmatyzacji), a generalnie charakterem subwersywno-emancypacyjnym” – pisał badacz².

Rozprawa doktorska mgr Aleksandry Łasińskiej, poświęcona obrazowaniu Innej w kobiecym reportażu po roku 1989, doskonale wpisuje się we wskazany powyżej nurt badań, chociaż wydaje się, że Autorka nie do końca zdaje sobie z tego sprawę, a w każdym razie – otwarcie tego nie deklaruje ani nie odnosi się do przywoływanego artykułu Nycza. Jednak cały przedstawiony do oceny projekt badawczy można byłoby wpisać w charakterystykę zamieszczoną przez krakowskiego teoretyka:

Nie przedstawiają się one jako nowy obszar wiedzy, lecz jako humanistyczny, „ludzki wymiar” wiedzy w ogóle. Nie proponują nowej systemowej analizy ludzkiego świata, lecz raczej konstelacyjną różnorodność studiów przypadków, które ukazują związki między różnymi sposobami myślenia, metodami, polami wiedzy. Uczą (uczyć mają) kreatywnej lektury, angażującej nie tylko wiedzę, ale też doświadczenie oraz inwencję i wyobraźnię odbiorcy. Zachęcają do rozwijania „wiedzy jak”, umiejętności „technicznych” i narzędziowych, radzenia sobie w sytuacjach ryzyka (eksperymentalnych), krytyczności wobec pewników i dogmatów, do sprawczej partycypacji w rzeczywistości kulturowej, społecznej czy politycznej³.

¹ R. Nycz, *Nowa humanistyka w Polsce: kilka bardzo subiektywnych obserwacji, koniektur, refutacji*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 18–40, DOI: 10.18318/td.2017.1.2.

² Tamże, s. 26.

³ Tamże, s. 26-27.

Taka jest właśnie dysertacja mgr Łasińskiej: zbudowana w oparciu o mocny fundament metodologii, godzącej rozmaite nurty i narzędzia; odwołująca się do całego szeregu rozmaitych tekstów reportażowych, z których większość potraktowana została jako szeroki kontekst węższej grupy utworów właściwych, stanowiących rdzeń analityczny, do którego odnosić się będą formułowane w rozprawie tezy. Całość jest dobrze uzasadnionym i konsekwentnie przeprowadzanym na przestrzeni całego tekstu dowodem na wyjściowe założenie, iż: „[...] kobieca proza powstała po 1989 roku znacząco przyczyniła się do ewolucji literatury oraz dyskursu publicznego w Polsce” [*Wstęp*, s. 4]. Jest też otwartą deklaracją tego, że omawiany problem nie ogranicza się wyłącznie do pola badań literaturoznawczych, lecz ma w sobie potencjał refleksji nad zmianą społeczną i sposobem, w jaki narracja może się do takiej zmiany przyczynić.

Projekt, którego rezultat stanowi napisana dysertacja, uważam za udany oraz potrzebny. Udany, ponieważ Autorka w przekonujący sposób dowiodła swych tez, sformułowanych w części wstępnej: pokazała, że rok 1989 stanowi istotną cezurę w rozwoju polskiego dyskursu reportażowego [*Wstęp*, s. 4], że reportaże pisane przez kobiety mają wspólne cechy, scharakteryzowane przez nią i opisane jako „kobiece” pisarstwo [s. 7] i że na przestrzeni czasu (od dwudziestolecia międzywojennego do współczesności) zaszły w kobiecym reportażu ważne zmiany [s. 10], które zostały przedstawione w zakończeniu rozprawy i stanowią jej punkt dojścia [s. 202-204]. To płaszczyzna czysto literaturoznawcza badań – na niej doktorat został zrealizowany z powodzeniem.

Jednak Autorka nie zatrzymuje się wyłącznie na poziomie deskryptywnym, deklaruje bowiem już na wstępie:

[...] chcę zwrócić uwagę na specyfikę ich narracji. Ponadto, skupienie się na tekstach podejmujących temat etnograficznej Inności pisanych tylko przez autorki posłuży uwypukleniu kobiecych głosów. Wybór ten powodowany jest również chęcią wzmocnienia widoczności reporterek w obiegu dyskursywnym. Ważna dla mnie była także potrzeba oddania głosu kobietom z odmiennych kręgów kulturowych i przybliżenie ich niejednokrotnie trudnych opowieści. [s. 7]

W słowach tych widoczne są – obok argumentów merytorycznych – także racje etyczne i antropologiczna wrażliwość na kobiety oraz ich głos, wybrzmiewający w narracji. To czyni projekt również potrzebnym, a zatem – uzasadnionym z przyczyn o wiele głębszych, niż ciekawość naukowa i chęć opisanie specyficznej grupy tekstów reportażowych.

Warto w tym miejscu przywołać spostrzeżenie Justyny Tabaszewskiej, która w swojej monografii opisującej służebność humanistyki objęła refleksją kwestie wykraczające poza czysto poznawcze cele badań humanistycznych. Charakteryzując funkcję społeczną takich badań i poszukując, w jaki sposób mogłyby one dowieść swej pozaakademickiej wartości, stwierdziła:

Uczciwa odpowiedź na pytanie o „przydatność” będzie więc zawsze operowała zwielokrotnionym trybem warunkowym: można uznać, że zadaniem humanistyki jest dostarczanie narzędzi, które są

pomocne w rozumieniu i interpretacji świata. Jednak samo konstruowanie narzędzi nie wystarcza: humanistyka jest użyteczna tylko wtedy, kiedy skłania do ich użycia. Czyli: humanistyka jest po to, by wytwarzać pewne koncepcje, które, jeśli zostaną odpowiednio użyte, mogą prowadzić do polepszenia rozumienia świata, a to z kolei może pozwalać na wprowadzanie zmian, z których część powinna przyczynić się do zauważalnego polepszenia rzeczywistości, i to zarówno społecznej, jak i fizycznej [wyr. oryginalne]⁴.

Czytając rozprawę mgr Łasińskiej miałam wrażenie, że w naturalny sposób wpisała się ona w ten postulat, choć i do niego wcale się wprost nie odnosi: przygotowała analizę postaci Innej w reportażu nie tylko po to, aby poddać badaniu sposób jej konstruowania i ewolucję tego obrazu na przestrzeni dziesięcioleci, ale chciała również uwypuklić istotne wartości stojące za formułowanymi w rozproszony sposób postulatami w tekście.

Autorka rozprawy, choć nie pisze, jakich postaw oczekiwałaby od etycznie i antropologicznie zorientowanych reporterek, to jednak – komentując ich postawy oraz działania – odsłania swe oczekiwania. Oznacza to, że nie zatrzymuje się na poziomie opisywanej przez siebie literatury, ale stara się wniknąć w głos narratorek tych utworów, racje uobecnione w analizowanych opowieściach, co prowadzi do lepszego zrozumienia „innych” światów (Korei, Japonii, Północy), które stały się przedmiotem badań w recenzowanej dysertacji. Wielokrotnie też w konkluzjach idzie dalej, formułując postulaty określonych zmian, mających na celu polepszenie sytuacji kobiet nie tylko w dalekich rejonach świata – ale także w Polsce.

Dlatego z pełnym przekonaniem – doceniając zarówno poznawczy, jak i literaturoznawczy projekt naukowy mgr Łasińskiej stwierdzam, iż stanowi on dowód na wypracowanie przez Doktorantkę dojrzałego warsztatu badawczego oraz umiejętności samodzielnego krytycznego operowania narzędziami metodologicznymi współczesnego literaturoznawstwa, co pozwala ocenić rozprawę jednoznacznie pozytywnie. Dodatkowo jest ona w mojej ocenie ważnym głosem polskiej humanistyki zaangażowanej i dowodem na to, że nauka ta może pełnić rolę służebną, kształtując refleksję o narracji kobiecej także poza ściśle rozumianym literaturoznawstwem.

Wartości rozprawy w zakresie wymiaru poznawczego (merytorycznego) oraz służebnego (etycznego) nie przesłaniają kwestie problematyczne, które omówię poniżej: są one raczej dowodem na ludzki wymiar pracy badawczej. Do mniej udanych fragmentów należy na przykład zakończenie, liczące niecałe trzy strony, co wydaje się nieproporcjonalne w ponad dwustustronicowej dysertacji. Jest to błąd o charakterze konstrukcyjnym: gdyby praca rozpoczęta została rozdziałem poświęconym kwestiom ogólniejszym (o których poniżej), a nie już bezpośrednio omówieniem metodologii, byłoby Autorce dużo łatwiej zbudować ramę kompozycyjną: zwięźliwie swój wywód finałem, który mógłby odnieść omawiane przez Nią kwestie szczegółowe do zagadnień ważnych dla całego literaturoznawstwa.

⁴ J. Tabaszewska, *Humanistyka służebna. Negocjowanie pola i budowanie autonomii w dobie kryzysu*, Warszawa 2022, s. 17.

Chociaż w rozprawie zabrakło takiej ramy, na przykład odnoszącej się do propozycji Nycza i Tabaszewskiej, to jednak można widzieć w całości realizację postulatów formułowanych przez tych badaczy: jestem zatem bardzo ciekawa, jakie zdanie na ten temat miałyby sama Autorka pracy, na ile postrzega kontekst humanistyki zaangażowanej i służebnej jako bliski własnym pomysłom. Czy zdecydowałaby się, gdyby to było możliwe, na dodanie przed rozdziałem pierwszym, poświęconym metodologii, wstępnego rozdziału o charakterze filozoficzno-antropologicznym? Mogłyby się w nim znaleźć (poza Nyczem i Tabaszewską) także postulaty z zakresu obrazowania Innej / Obcej w kulturze, na przykład odnoszące się szerzej do wzmiankowanego przez Doktorantkę Bernharda Waldenfelsa i jego pracy *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*⁵. Można byłoby wówczas wykorzystać jeszcze monografię wcześniejszą tego samego autora: *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*⁶. Figurę reporterki można byłoby wówczas potraktować jako wyraz funkcji „Trzeciego” (w terminologii Waldenfelsa⁷) lub „Pośrednika” (gdyby sięgnąć z kolei po koncepcję Stephena Greenblatta⁸). Można byłoby też wykorzystać filozofię dialogu, personalizm, a nawet psychologię egzystencjalną – z Viktorem E. Franklem na czele i jego *Dziesięcioma тезami na temat osoby* (1950)⁹.

Szczegółowa analiza rozprawy

W tej części recenzji chciałabym omówić bardziej systematycznie zarówno budowę rozprawy, jak i problematykę poszczególnych rozdziałów, aby móc przyjrzeć się temu, w jaki sposób Autorka zrealizowała zaplanowane cele i założenia badawcze.

Praca została podzielona na siedem rozdziałów, poprzedza je kilkustronicowy *Wstęp*, w którym został określony zakres badań (dobór autorek i utworów), granice czasowe badań, kontekst historycznoliteracki (do którego należą też rozdziały drugi i trzeci), kwestie metodologiczne (rozwinęte w rozdziale pierwszym) oraz kluczowe dla pracy tezy: zostały one jasno sformułowane i konsekwentnie udowodnione w całej rozprawie.

Najlepiej skonstruowaną i napisaną częścią dysertacji jest rozdział pierwszy, w którym zostały omówione podstawy metodologiczne, do których należą: feminizm (socjopolityczny, akademicki, ponowoczesny), specyfika kobiecego pisania (fr. *écriture féminine*) – wraz z jego wyznacznikami, także w reportażu; *gender studies*, studia nad Innością (tu: postkolonializm,

⁵ B. Waldenfels, *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 2009.

⁶ Tegoż, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 2002.

⁷ Por. tegoż, *In Place of the Other*, „Continental Philosophy Review” 2011, Vol. 44, s. 151–164.

⁸ Por. S. Greenblatt, *Pośrednik*, przeł. K. Karpinowicz, M. Łukowska [w:] tegoż, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków 2006.

⁹ Por. V.E. Frankl, *Lekarz i dusza. Wprowadzenie do logoterapii i analizy egzystencjalnej*, przeł. R. Skrzypczak, Warszawa 2017.

definiowanie Innego, kobieta jako Inna) oraz etnopoetyka, reprezentująca mocno obecną także wcześniej kulturową teorię literatury, przywoływaną przede wszystkim poprzez teksty Ryszarda Nycza, Michała P. Markowskiego, Anny Łebkowskiej czy Eugenii Prokop-Janiec. Warto docenić nie tylko dobór narzędzi i stojących u ich podstaw koncepcji, ale także sprawne operowanie nimi już w rozdziałach analitycznych – czwartym, piątym, szóstym i siódmym. Autorka nie ogranicza się wówczas wyłącznie do przywołanych w rozdziale pierwszym teorii, ale definiuje każdorazowo pojęcia, które uważa za przydatne, na przykład afekt [Rozdział IV, s. 93-94] czy postpamięć [Rozdział IV, s. 97] lub używa ich na tyle przejrzyście, że wystarczy potem tylko odnieść je do teoretycznych źródeł – jak w przypadku somatopoetyki [Rozdział V, s. 124] czy nurtu *slow journalism* [Rozdział VII, s. 195-196].

Analizowany fragment rozprawy dowodzi, że Doktorantka potrafi stworzyć syntetyczną podstawę dla swoich badań, a to autorskie rozwiązanie naukowe pozwala Jej następnie uchwycić specyfikę ewolucji reportażu kobiecego po 1989 roku. Uważam to za fundament dalszego, w pełni własnego i nowatorskiego, odczytania analizowanych tekstów reportaży, dlatego chciałabym szczególnie docenić ten właśnie aspekt badań. Przejście od założeń teoretycznych do praktyki interpretacyjnej dokonało się w dysertacji w sposób modelowy. Wybrany przez Autorkę aparat pojęciowy stał się – w drugiej części doktoratu – realnym, spójnie aplikowanym do analizy reportażu narzędziem, łączącym dyscyplinę metodologiczną z erudycją historycznoliteracką. Doktorantka dowiodła tym samym, że posługuje się warsztatem naukowym starannie wypracowanym w pierwszej fazie swoich badań, co umożliwia jej porządkowanie skomplikowanych zjawisk literackich.

Rozdziały drugi i trzeci recenzowanej dysertacji są skonstruowane w analogiczny sposób, jako że stanowią szerokie tło historycznoliterackie dla wybranych przykładów reportażu kobiecego. Zostały też podobnie zbudowane: rozpoczyna je fragment kreślący szerszą panoramę, na tle której omawiane są szczegółowe przykłady literackie, co sprawia, iż uzyskiwany w ten sposób obraz jest zarazem syntetyczny i detaliczny. Rozdziały te stanowią również dowód na ewolucyjny charakter zauważonych zmian w reportażu kobiecym, konstytuują bowiem łańcuch zjawisk, na podstawie których Doktorantka może przeanalizować badany problem w perspektywie diachronicznej.

Rozdział drugi przedstawia obraz reportażu w dwudziestoleciu międzywojennym na podstawie twórczości Wandy Melcer, Ireny Krzywickiej oraz Zofii Nałkowskiej. Rozdział trzeci poświęcony jest reportażom okresu powojennego, które zostają ogólnie opisane, a następnie – szczegółowo omówione na przykładzie Hanny Krall i jej zbioru *Na wschód od Arbatu*. Autorka umiejętnie uzasadnia selektywność w doborze tekstów, zaznaczając, że służą jej one do stworzenia charakterystyki gatunkowej utworów oraz kreacji kobiet jako Innych. Z prawdziwym talentem

potrafi podsumowywać swoje rozważania: wyjaśnia, po co powstał rozdział i jaka jest jego funkcja w całym doktoracie, charakteryzuje też reportaż kobiecy na danym etapie rozwoju.

Zrekonstruowany w rozdziałach kontekstowych stan badań nad reportażem kobiecym w perspektywie historycznoliterackiej oraz wybrane przykłady twórczości reporterek z okresu międzywojennego i PRL-u jednoznacznie potwierdzają, że Doktorantka dysponuje głęboką, wszechstronną, a także uporządkowaną wiedzą, która pozwala Jej formułować istotne wnioski na temat rozwoju reportażu kobiecego w perspektywie czasowej. Przeprowadzona przez Nią kwerenda, będąca podstawą syntetycznych fragmentów opisowych, imponuje skrupulatnością i rzetelnością. Autorka z badawczą dociekliwością rekonstruuje konteksty społeczno-kulturowe omawianych epok, co pozwala jej na dobre osadzenie analizowanych tekstów w nowym świetle. Obydwa rozdziały mają wartość historycznoliteracką, bo w istotny sposób uzupełniają i weryfikują dotychczasowe ustalenia badaczy. Część ta stanowi wyczerpujące – obok metodologii – podłoże do własnych analiz, które prowadzone są w odniesieniu do Bliskiej Innej (rozdział czwarty) i Dalekiej Innej (rozdziały piąty, szósty i siódmy).

Najdłuższa, analityczna część pracy składa się z rozdziałów zbudowanych znów według stałego, określonego porządku, co pozwala pochwalić w tym miejscu konsekwentne, jasne i logiczne skonstruowanie całej rozprawy. Tym razem każda część rozpoczyna się od uwag wstępnych (w rozdziałach od piątego do siódmego poświęcone są one reportażom odnoszącym się do danego kraju lub obszaru, kolejno: Korei, Japonii oraz Północy), trzon rozdziału stanowi twórczość wybranej autorki, wskazana jako zasadniczo ważna dla tematu. Analizy obejmują takie kategorie, jak portretowanie kobiet, wątki autotematyczne, dystans lub bliskość i empatia, techniki narracyjne. Każdy rozdział zamykają *Wnioski*: być może to właśnie sprawia, że przejrzystość dowodzenia na etapie rozwinięcia pracy utrudnia w konsekwencji obszerne sformułowanie konkluzji końcowych całej dysertacji.

Rozdział czwarty, *Obraz Bliskiej Innej w polskim kobiecym reportażu po 1989 roku*, zaczyna się od ciekawej obserwacji: proporcje między reportażami na temat Bliskiej i Dalekiej Innej są mocno przesunięte – na korzyść tej ostatniej. Z tego względu tylko jeden z rozdziałów został w całości poświęcony tej problematyce, która obejmuje na przykład tematykę żydowską, kaszubską, romską; Doktorantka przywołuje reportaże Magdaleny Grzebałkowskiej i Angeliki Kuźniak. Szczególne miejsce w Jej interpretacji znajduje natomiast Małgorzata Nocuń i jej *Miłość to cała moja wino*, zbiór reportaży poświęconych losom kobiet z krajów byłego ZSRR. W analizie uwzględnione zostają różnorakie bohaterki, ich doświadczenie cielesności, życie w systemie komunistycznym, przeżywanie traumy wojennej oraz jej skutków, przemoc seksualna czy też pobyt w szpitalu psychiatrycznym. Przebadane zostają także wątki autotematyczne, zmniejszanie

dystansu, rozmaite formy narracyjne oraz metaforyczne tytuły i ich funkcja: nadawanie reportażom Nocuń cech literackości oraz uwypuklanie najistotniejszych tez.

Socjologiczny portret kobiety w Korei Południowej to rozdział piąty, którego główną część stanowi omówienie zbioru reportaży Anny Sawińskiej, zatytułowanego *Przesłonięty uśmiech*. Doktorantka sięga w tym przypadku po szeroki kontekst historyczny i socjologiczny, wspierając swe rozważania odniesieniami do szeregu innych prac, co wskazuje na dobre osadzenie przeprowadzanych analiz w literaturze przedmiotu. Zaznacza, że badana pozycja to feministyczna narracja „o codziennych doświadczeniach Koreanek w patriarchalnym, dyskryminującym społeczeństwie” [Rozdział V, s. 114]. Odnotowuje za reporterką wiele różnych przejawów takiej dyskryminacji, wskazuje na kulturowy problem zachowywania pozorów przez kobiety, a także aspekty zaliczane do somatopoetyki (eksponowanie cielesności, metamorfoz ciała, itp.). Zauważa też pesymistyczny wydźwięk narracji, wynikający z trudności, jakich doświadczają kobiety w Korei Południowej. Wskazuje na empatię reporterki, budowanie monologów, wykorzystywanie mowy pozornie zależnej, charakterystykę pośrednią czy beletryzację opisów, wspomina też o technice splotów narracyjnych, przedstawiając ją jako kolejny sposób na urozmaicenie narracji. Na końcu omawia wątki autotematyczne i podsumowuje całość.

Rozdział szósty nosi tytuł *Antymedialny i antyturystyczny obraz Japonii*, a w podtytule wskazany jest tekst główny dla tej części analizy, czyli *Kwiaty w pudełku* Karoliny Bednarz. Chociaż już sam tytuł sygnalizuje, iż ta część opiera się na ujęciu antytetycznym analizowanego reportażu – w kontrze do już istniejących „współczesnych polskich narracji o Japonii” [s. 138], to jednak część kontekstowa stanowi ważny element tworzonej interpretacji. Doktorantka przywołuje w niej *Japoński wachlarz* oraz *Rekina z parku Yoyogi* Joanny Bator, książkę Katarzyny Boni *Ganbare! Warsztaty umierania* oraz *Made in Japan* Rafała Tomańskiego. Dopiero w tak skonstruowanym otoczeniu pojawia się analiza reportażu *Kwiaty w pudełku*.

Jak zwykle w pierwszej części Autorka dokonuje syntetycznej charakterystyki tego utworu, by następnie przejść do elementów szczegółowych, zwłaszcza kwestii emocjonalnego zaangażowania Bednarz w opisywaną tematykę. Kontrkulturowy charakter tworzonej narracji mocno wybrzmiewa w analizie, akcentowana jest odmienność w opisywaniu, krytyczne opinie recenzentów i entuzjastyczne – odbiorców. Pojawiają się części analogiczne do tych z poprzedniego rozdziału: sposoby portretowania kobiet, opis wątków autotematycznych, których jest tutaj więcej, a także publicystyczny charakter narracji, w którym Bednarz wykorzystuje inne niż dotąd narzędzia: metaforyzację, puenty, ironię, pytania retoryczne czy krótkie, skondensowane formy rozdziałów. Całość analizy zostaje podsumowana i opisana jako „skrajnie pesymistyczny obraz Japonii” [s. 161], choć Doktorantka podkreśla, że reporterka oddaje głos kobietom, konstruuje swój

obraz w kontrze do medialnego i turystycznego wizerunku Japonii, uzupełnia też swój tekst o liczne źródła oraz bibliografię.

Ostatni rozdział analityczny, zatytułowany *Rozmowy z Inną i z samą sobą. Autotematyczna narracja Ilony Wiśniewskiej o Północy*, jest najbardziej heterogenicznym i równocześnie mniej wnikliwym, niż dotychczas omówione, rozdziałem pracy. Być może wynika to z rozległości samego tematu narracji o tej części świata, być może – z większej i bardziej różnorodnej grupy tekstów reprezentujących opisy Północy, a może powtarzalność niektórych wniosków i obserwacji już na tym etapie wywołała efekt znużenia. Z pewnością w lekturze nie pomaga ogromna ilość różnorodnych błędów, powtórzeń i niewielka lub żadna korekta po napisaniu tego fragmentu, co sprawia, że czyta się go z mniejszą przyjemnością, niż rozdziały poprzednie.

W analizie nie pomaga Autorce także wybór trzech tekstów Wiśniewskiej zamiast jednego, który – podobnie jak wcześniej – pozwoliłby uchwycić najważniejsze cechy warsztatu tej reporterki. Mimo tej mnogości, co wydaje się paradoksalne, o kobiecości jest w tym rozdziale o wiele mniej, niż wcześniej. Być może rozległość kwestii autotematycznych sprawiła, że punkt ciężkości analizy spoczął na samej Wiśniewskiej, a nie na mieszkankach Północy i kwestiach kulturowych: jak zresztą stwierdza sama Doktorantka, „reprezentacje kobiet nie są szczególnie uwypuklone w reporterskim projekcie Wiśniewskiej” [s. 200].

Tak obszerna część analityczna mogłaby się jeszcze kończyć rozdziałem porównawczym; w myśli tej zapewne wybrzmiewa moje nastawienie komparatystyczne: choć Autorki reprezentują literaturę polską, to napisane przez nie reportaże zawierają kreacje kobiet specyficzne dla danej kultury i obszaru świata. Ich odmienność została wydobyta w kontraście do „oswojonego”, znanego kontekstu polskiego, ale nie wybrzmiała w zestawieniu międzykulturowym. To – ostatecznie niezrealizowane – porównanie mogłoby ująć dalsze zróżnicowanie wynikające z zestawienia trzech różnych kulturowo sposobów opowiadania swojej kobiecości w obrębie zaproponowanych narracji reporterskich. Tak się jednak nie stało: akceptując decyzję Doktorantki, równocześnie odnotowuję, że niektóre z przedstawionych hipotez interpretacyjnych wybrzmiałyby ciekawiej w takim zestawieniu. Mogłoby ono doprowadzić do pogłębionej dyskusji na temat narracji kobiecych w reportażach o Bliskiej i Dalekiej Innej, stanowiłoby także mocniejsze podsumowanie tej części doktoratu. Taki fragment mógłby się również znaleźć w rozbudowanym zakończeniu, gdyby było ono w większym stopniu szczegółowe i skupione nie tylko na podobieństwach w reportażowej narracji kobiecej, ale także na różnicach, obrazujących inność poszczególnych krajów i opisywanych rejonów świata. Ciekawa byłaby także perspektywa zestawiająca na koniec Bliską i Daleką Inną – to również aspekt, który nie doczekał się rozwinięcia, a mógł stanowić ciekawy element zakończenia.

Podsumowując warstwę analityczną recenzowanej rozprawy, należy uznać ją za rzetelne i imponujące rozmachem studium interpretacyjne, jeśli wziąć pod uwagę ogromną literaturę podmiotu, wykazaną w bibliografii i wykorzystaną w częściach opisowych, stanowiących wprowadzenie do fragmentów interpretacyjnych. Autorka wykazała się rzadko spotykaną wrażliwością tekstową oraz uformowanym już, autonomicznym głosem krytycznym. Zaproponowane przez nią odczytania reportaży kobiecych nie mają charakteru odtwórczego; przeciwnie – dzięki precyzyjnie prowadzonym mikroanalizom Doktorantka zdołała uchwycić specyfikę kobiecych narracji, wyrażającą się w określonym kreowaniu bohaterek, stosowaniu konkretnych technik narracyjnych, wykorzystywaniu elementów autotematycznych oraz eksponowaniu bliskości, empatii czy więzi z bohaterkami reportaży. Wysoka jakość tych interpretacji sprawia, że część analityczna pracy w pełni broni się jako oryginalne przedsięwzięcie naukowe, potwierdzające wstępnie sformułowane tezy, mimo braku części czysto porównawczej.

Wymiar językowy i stylistyczny oraz warsztatowy rozprawy

Na koniec tej recenzji chciałabym krótko podsumować kwestie językowe, stylistyczne oraz edytorskie, a także skomentować aparat naukowy (przypisy oraz bibliografię rozprawy). Zaczę od tego, że styl pracy jest zasadniczo poprawny, Autorka stara się unikać formuły „my” profesorskiego, chociaż czasem się jej ona przydarza [np. s. 69, 76, 79, 94, 125, 153, 158]. Niepotrzebnie też w całej rozprawie przywołuje pełne imiona osób wspominanych kolejny raz (i robi to systematycznie). Ma też skłonność do powtórzeń (zwłaszcza w trzech ostatnich rozdziałach pracy, gdzie korekta tekstu była wyraźnie mniej uważna i błędów generalnie jest dużo więcej, niż we wcześniejszych częściach).

Typowe problemy stylistyczne – poza powtórzeniami – nie zdarzają się jednak często, choć można natrafić na dwuznaczne zdania, jak poniższe „Technika ta jest bliska reporterce i wykorzystuje ją w tekście wielokrotnie” [s. 129] lub też skróty myślowe, np. „Epistemologia, jaką posługuje się pisarka, składa się więc zarówno z usłyszanych podczas rozmów historii, jak i różnorodnych źródeł” [s. 152].

Strona językowa to najślabszy aspekt przedstawionej do oceny dysertacji: niektóre błędy (jak na przykład interpunkcyjne) mają charakter systemowy i wskazują na nieumiejętne stosowanie normy ortograficznej w tym zakresie, na co być może wpłynęła znajomość języka angielskiego: jest ich tak dużo, że trudno byłoby wymieniać najpopularniejsze. Dość rzec, że Doktorantka nie stosuje składni polskiej jako wyznacznika granic zdania, ma problemy z wypowiedzeniami wtrąconymi oraz zwrotami, które oddziela przecinkiem, mimo iż po polsku w tym miejscu takowego nie stawiamy.

Drugim podobnym problemem, jeśli chodzi o proveniencję i frekwencję w pracy, jest błędny szyk związków zgody typu „rzeczownik + przymiotnik”, który Autorka stosuje zazwyczaj w takiej kolejności, chociaż w definicjach, klasyfikacjach i pojęciach kolejność ta jest odwrócona i obowiązkowa. Widzę w tym błąd interferencji składniowej i rodzaj kalki strukturalnej, ukształtowanej – ponownie – pod wpływem języka angielskiego. Przykłady takiego błędnego szyku to: „kulturowe stereotypy” [s. 36], „autotematyczna narracja” [s. 100], „komunistyczny system” [s. 108], „medialny dyskurs” [s. 148], „językoznawcze analizy” [s. 152] i wiele innych podobnych.

W sferze czysto warsztatowej zastrzeżenia budzi nierespektowanie reguł ortograficznych w zakresie zapisu tytułów periodyków naukowych. Autorka systematycznie zapisuje niektóre człony nazw czasopism małą literą, co stoi w sprzeczności z normami języka polskiego wymagającymi użycia wielkich liter dla tego typu nazw własnych; tak dzieje się zarówno w przypisach, jak i potem w bibliografii pracy.

Z recenzenckiego obowiązku, na marginesie wysokiej oceny merytorycznej całości, pragnę zwrócić uwagę także na inne potknięcia językowe, takie jak błędne zastosowanie imiesłowego równoważnika zdania [np. na s. 78, 136], inne błędy ortograficzne [np. obowiązująca od 1 stycznia 2026 pisownia łączna imiesłowów przymiotnikowych: s. 61: „nie spełniająca”, s. 159: „nie dostosowywane”], błędy składniowe [np. s. 68, 71, 76, 85, 96, 103, 105, 106, 122 – i dalej], błędy fleksyjne [np. na s. 70, usterka na granicy normy/błędu: „umniejszać komuś” zamiast „umniejszać coś”, s. 99; inne błędy w odmianie, być może edytorskie, np. s. 174], błędy frazeologiczne [np. „dążenie do zmiany, choćby niewielkimi krokami” – s. 121] czy błędy leksykalne [np. na s. 16 w przypisie „opis modeli” zamiast „opis modeli” – zbędna archaizacja; na s. 123: „bohaterka punktuje” – a powinno być „wypunktowuje”; różnica między „niezrozumiałe” (błędne użycie) a „niezrozumiane” (poprawne) – s. 137, „przeciwnie utopii” – a powinno być „przeciwstawne utopii”, s. 140].

Innym problemem usterki w samych zapisach bibliograficznych, zwłaszcza w opisie czasopism: nie są one systematyczne, co wskazuje na problemy raczej natury edytorskiej, niż warsztatowej. Literatura podmiotu została sporządzona poprawnie (jeden poważniejszy błąd odnosi się do nazwiska: „Melcer-Rutkowska” w doktoracie na s. 54 i „Melcer” w odniesieniu do tego samego utworu już w bibliografii; brakuje też roku wydania). Inaczej jest w przypadku literatury przedmiotu: w sumie na 218 opisów sporządzonych w tej części aż 54 zawiera błędy, w tym 5 z nich dotyczy opisów czasopism lub braków danych bibliograficznych (np. tłumacza, miejsca lub daty wydania czy też wydawnictwa).

Pod względem edytorskim rozprawa została przygotowana raczej starannie, chociaż także i w tym zakresie Autorka stosuje powtarzający się, błędny zapis: w cytatach oznaczonych cudzysłowem wstawia najpierw przypis (jak gdyby stanowił integralną część tego cytatu), a dopiero

potem – górny cudzysłów; ten błąd powtarza się w całej pracy. W rozprawie znalazły się też inne błędy korektorskie, na przykład literówki. Długie cytaty (powyżej czterech linii) nie znajdują się też w blockach cytatowych. Niekonsekwentnie stosowany jest zapis bibliograficzny w przypisach, który czasem jest w skróconej formie, a czasem ponownie w pełnej. Niekonsekwentnie używane są skróty „red.” lub „pod red.”.

Wniosek, jeśli chodzi o ten aspekt rozprawy, jest następujący: rozprawie na końcowym etapie przygotowań przydałaby się dokładniejsza korekta, zwłaszcza że ogólna ilość błędów w pracy jest naprawdę bardzo duża, co pokazują proporcje: na 201 stron tekstu w pierwszej części (od strony 4 do 103) tylko 25% stron było pozbawionych usterek (językowych, bibliograficznych czy edytorskich). W drugiej części doktoratu proporcje te jeszcze się pogorszyły: na stronach 104-204 aż 88% stron zawierało błędy.

Konkluzja

Mimo sformułowanych powyżej zastrzeżeń w odniesieniu do strony językowej i edytorskiej recenzowanej rozprawy uważam, że merytorycznie stanowi ona istotny wkład w rozwój badań nad polskim reportażem kobiecym po roku 1989. Wszystkie zaprezentowane wyżej walory merytoryczne i warsztatowe pozwalają mi z pełnym przekonaniem przejść do ostatecznych konkluzji: dysertacja mgr Aleksandry Łasińskiej, zatytułowana *Inna w reportażu. KobiECE narracje po 1989 roku (z historią reprezentacji w tle)*, przygotowana pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Horodeckiej, prof. UG spełnia wymagania stawiane pracy doktorskiej. Doskonale zbudowana część teoretyczno-metodologiczna oraz późniejsza analiza kobiecych narracji reportażowych, przeprowadzona w rozprawie, pozwala uznać całość za wartościowe studium monograficzne zaproponowanej problematyki. W związku z tym stwierdzam, że recenzowany doktorat odpowiada kryteriom wymaganym od rozpraw doktorskich w nowej formule procedowania awansów naukowych. Dlatego stawiam wniosek o jego dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.



Dr hab. Anita Całek, prof. UJ